

Wszyscy ludzie pochodzą od jednego mężczyzny i jednej kobiety

31 grudnia 2022

Badania naukowe sugerują, że wszyscy współcześni ludzie mogli „pochodzić” od tej samej pary setki żyjącej setki tysięcy lat temu. Ponadto naukowcy odkryli, że 9 na 10 gatunków zwierząt również pochodzi od jednej konkretnej pary, zgodnie z badaniem opublikowanym przez naukowców z Uniwersytetu w Bazylei (Szwajcaria) i Uniwersytetu Rockefellera (Nowy Jork, USA).

Badając genetyczne kody ponad pięciu milionów zwierząt – a także ludzi – z 10 000 różnych gatunków zamieszkujących Ziemię, naukowcy doszli do wniosku, że „pochodzimy” od jednej pary dorosłych po „katastrofie”, która prawie doprowadziła ludzkość do wyginięcia około 200 000 lat temu.

Tak zwane genetyczne kody kreskowe, czyli fragmenty DNA powstające poza jądrami żywych komórek, zdają się wskazywać, że nie tylko ludzie pochodzą od jednej konkretnej pary, ale także dziewięć na dziesięć gatunków zwierząt. Jak zauważono w badaniu, dowody potwierdzają teorię, że większość gatunków, czy to ptaków, ćmy czy ryb, podobnie jak współcześni ludzie, powstała bardzo niedawno i nie miała wystarczająco dużo czasu, aby rozwinąć dużą różnorodność genetyczną.

W rzeczywistości 0,1% średniej różnorodności genetycznej dzisiejszej ludzkości odpowiada dywergencji współczesnych ludzi jako odrębnego gatunku około 100 000 – 200 000 lat temu – niezbyt długo, jeśli chodzi o ewolucję. To samo dotyczy prawdopodobnie ponad 90% gatunków żyjących obecnie na Ziemi. „Kod kreskowy DNA” to szybka i prosta technika niezawodnej identyfikacji gatunków na podstawie krótkiej sekwencji DNA z określonego regionu organizmu.

Według starszego badacza Marka Stoeckla i naukowca Davida Thalera z Uniwersytetu w Bazylei (Szwajcaria), do dziewięćdziesięciu procent wszystkich gatunków zwierząt żyjących obecnie na Ziemi można przypisać rodzicom, którzy zaczęli rodzić mniej więcej w tym samym czasie, około 250 000 lat temu, co zmusza nas do ponownego rozważenia ustalonych wzorców ewolucji ludzi i zwierząt. Ten wniosek jest bardzo zaskakujący, bo otwiera wrota do kreacjonizmu jako siły sprawczej w tworzeniu nowych gatunków.

Odkrycia dokonane przez Stockle'a i Thalera stawiają kilka nowych pytań. Co poprzedziło parę, z której wywodzą się ludzie, którzy pozostali do dziś? Co spowodowało, że rasa ludzka zaczęła się od nowa w tak stosunkowo krótkim czasie? A co to oznacza dla religii? Czy rasa ludzka naprawdę odrodziła się po kataklizmie na Ziemi? Nowe znalezisko sugeruje możliwość „wbudowanego procesu ewolucyjnego człowieka, w którym załamujemy się i umieramy, pozostawiając potrzebę zaczynania od nowa”. Jak się okazało, my, ludzie, jesteśmy zaskakująco podobni nie tylko do siebie nawzajem, ale także do innych gatunków.

W badaniu opublikowanym w czasopiśmie „Human Evolution” naukowcy przeanalizowali „mitochondrialne DNA”, które matki przekazują z pokolenia na pokolenie, i odkryli „brak ludzkiej wyjątkowości”. Można by pomyśleć, że ze względu na dużą wielkość populacji i szerokie rozmieszczenie geograficzne ludzie mogą doprowadzić do większej różnorodności genetycznej niż inne gatunki zwierząt. Przynajmniej pod względem mitochondrialnego DNA wydaje się, że różnorodność genetyczna u ludzi jest poniżej średniej. Eksperci zinterpretowali niską zmienność genetyczną wśród ludzi jako wynik naszej niedawnej ekspansji z małej populacji, w której sekwencja pochodząca od jednej matki stała się przodkiem wszystkich współczesnych ludzkich sekwencji mitochondrialnych.

Nowe badanie potwierdza argument, że niska zmienność mitochondrialnego DNA u współczesnych ludzi wyjaśnia również

podobną niską zmienność występującą u ponad 90% żywych gatunków zwierząt – wszyscy prawdopodobnie ewoluowaliśmy w wyniku podobnych procesów, a większość gatunków zwierząt najprawdopodobniej była młoda. Aby dokonać odkrycia, naukowcy wykorzystali ogromne dane z najszybciej rozwijającej się biologicznej bazy danych na świecie oraz literaturę dotyczącą teorii ewolucji, w tym pisma Darwina. Badanie jest już szeroko nagłaśniane w wielu kręgach religijnych, ponieważ jego wyniki wskazują na istnienie Adama i Ewy oraz potwierdzają wersję biblijną.

Naukowcy biorący udział w badaniu wyjaśnili, że ich odkrycia są „zgodne” z istnieniem pary założycieli ludzkości. Oczywiście takie wnioski wcale nie podobały się „społeczności naukowej”, iż jakiegoś powodu nie piszą o sensacyjnych wynikach tego badania we wszystkich światowych mediach. Oficjalna historia i nauka lubią nazywać wszystkie źródła historyczne, z których informacje wykraczają poza teorię ewolucji Darwina, mitami i legendami, ale jak widać, rzeczywistość jest taka, że „mity i legendy” okazują się wydarzeniami, które wydarzyły się kiedyś w rzeczywistości.

Źródło: InneMedium.pl

Komentarz „Wołnych Mediów”

Jeśli to prawda, musieli mieć idealne geny. W przeciwnym wypadku dochodziłoby do kazirodczych upośledzeń genetycznych. A to może potwierdzać hipotezę interwencjonizmu, który jest teorią alternatywną dla ewolucjonizmu, panspermii i kreacjonizmu.